WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK I, Nr 45

SOBOTA
28 sierpnia 1948 roku

Wsch. sł. 5.39, zach. 19.33

Intelektualiści w walce o pokój

Kulturze ludzkości grozi niebezpieczeństwo

»Muzy muszą przemówić pełnym głosem aby nie przemówiły działa«

Drugi dzień obrad Światowego Kongresu Intelektualistów poświęcono w całości generalnej dyskusji. Wprawdzie każde z przemówień trwa nie więcej niż 10 minut, trzeba jednak wielu godzin, by wyczerpać listę 52 zgłoszonych mówców.

Julian Huxley przewodniczący wczorajszych obrad otwiera posiedzenie.

„Cel naszego zebrania jest konstruktywny — mówi Huxley. Jedynie przy wzajemnym zrozumieniu się można do czegoś dojść. Jako biolog wiem, że jesteśmy młodzi, jako gatunek ludzki i jedynie czas może przynieść odpowiednie rozwiązanie poszczególnych problemów".

BRAZYLIA MÓWI

Huxley udziela głosu pisarzowi brazylijskiemu, **Jose Amado.**

Rzeczywistość brazylijska, daleka jest od sielanki, oglądanej na obrazach filmowych. 72 proc. ludzi — to analfabeci, którzy nie mają dostępu do nauki i żyją w nędzy. Z bogactw i piękna brazylijskiego korzystają tylko kapitaliści brazylijscy.

Amado wspomniał o zależności politycznej Brazylii od Stanów Zjednoczonych. Istnieje obawa, że ludowa kultura Brazylii zostanie w tych warunkach zastąpiona przez szablon amerykański, nazywany „kulturą kosmopolityczną". Mówiąc o prześladowaniu pisarzy i naukowców brazylijskich, mówca przytacza jako swego rodzaju rekord gorliwości policji brazylijskiej fakt, iż poszukiwała ona autora „podżegającej" powieści „Nędznicy" — Wiktora Hugo, którego chciano aresztować.

GŁOS FRANCUSKIEGO DUCHOWNEGO

Prof. prawa międzynarodowego, Boullier, uczony i duchowny francuski, stwierdza, że obowiązkiem chrześcijanina w dniu dzisiejszym jest wzmożona czujność i zajęcie czynnego miejsca obok walczących o postęp.

Wobec tego, iż wojna z hitleryzmem ciągle jeszcze trwa, ruch oporu nie może ustać. Zw. Radziecki krwawił w wojnie z hitleryzmem i poniósł olbrzymie straty, ale przeznacza na zbrojenie stosunkowo małe sumy.

Jestem zdania — kończy ks. Boullier — że mogą doskonale współżyć ze sobą dwa różne systemy społeczno-polityczne. Tego wymaga pokój i postęp.

PRZEMAWIA WŁOCH

Prof. historii Ambrogio Donini, podkreślił, że ojczyzna jego — Włochy pokłada wielkie nadzieje w tym zebraniu 45 narodów.

Jedyną walkę, którą powinniśmy prowadzić — powiedział Donini — to walka przeciwko wrogom kultury, opanowanym psychozą wojny.

Dłuższą część przemówienia poświęcił Donini charakterystyce faszyzmu, który w ciągu 20 lat niszczył kulturę włoską sprowadzając ją stopniowo do barbaryzacji.

(Następnie przemiawiał I. Erenburg. Wyjątki z jego przemówienia podajemy na str. 3).

DELEGAT WĘGIER

Po przerwie obiadowej wznawia dyskusję prof. Lucacs, węgierski filozof:

„Światu grozi obecnie ideologia nowego faszyzmu, pragnącego ogarnąć swymi wpływami cały świat. Imperializm amerykański panuje już nad połową świata i penetruje dalej".

Mocne zdecydowane słowa w obronie zasad wolności i demokracji, przeciwstawiającej się „Pax Americana", zastępującej niedawny „Pax Germanica" — kończą przemówienia prof. Lucacsa.

GŁOS STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Członek delegacji amerykańskiej dr **John Roger,** jeden ze współpracowników Henry Wallace'a, podkreśla, że na całym świecie ludzie chcą dziś **w spokoju spożywać swój chleb codzienny i że w USA większość obywateli nie chce wojny.** „Nie wiem czy rząd USA i naród amerykański są zgodni w swych poglądach politycznych" — mówi. W Stanach Zjednoczonych antyfaszyści są pod stałym obstrzałem władz. Lecz coraz szersze koła społeczeństwa zdają sobie sprawę, że jedyne rozwiązanie leży w zwalczaniu faszyzmu, w jego wszelkich postaciach.

KOMISJA DLA OPRACOWANIA REZOLUCJI

W przerwie dyskusji sekr. gen. Kongresu Borejsza, przedstawia propozycje prezydium wybrania komisji do opracowania rezolucji. W skład komisji wchodzą po 1 przedstawicielu Anglii, Ameryki, Francji, Polski, USA, Indii, Włoch i ZSRR.

PRZEDSTAWICIEL BUŁGARII

Po wznowieniu obrad przemawia prof. Wadikoff (Bułgaria), który po przedstawieniu zdobyczy oświatowych i kulturalnych demokratycznej Bułgarii i podkreśleniu wagi, jaką przywiązują ustroje demokracji ludowej do zagadnień oświaty i nauki, nawiązuje do poruszonych w dyskusji zagadnień.

ZAKOŃCZENIE OBRAD POPOŁUDNIOWYCH

Na popołudniowym posiedzeniu Światowego Kongresu Intelektualistów, w drugim dniu obrad przemawiało po przerwie **dziesięciu mówców: jeden Anglik, jeden Holender i ośmiu przedstawicieli kolorowych ras.**

W imieniu delegacji angielskiej historyk Tylor, profesor uniwersytetu w Oxfordzie, polemizował z wczorajszymi wywodami dra Fadiejewa.

W imieniu Indii przemawiał dr Anand, **w imieniu Ceylonu Silva, w imieniem Algeru** Mardone, **w imieniu Vietnamu** Pram-Hoy-Thong, przedstawiciel Madagaskaru, murzyński poeta z Antylii Peter Blackamn, baryton amerykański z Nowego Jorku Murzyn Aubrey Pankey, przedstawiciel republiki indonezyjskiej, — członek delegacji holenderskiej, socjolog prof. Verdheimoraz, przedstawiciel Zachodniej Afryki Francuskiej Cezaire.

Przemówienia delegatów murzyńskich występujących bardzo silnie, przeciwko **dyskryminacji ras i metodzie rządów kolonialnych, stosowanych jeszcze dotychczas przez państwa kapitalistyczno - imperialistyczne były żywo oklaskiwane. Przedstawicielowi Murzynów amerykańskich Pankey'owi zgotowano burzliwą owację.**



— Nie trzeba propagandy; będziemy mówiły o Polsce tylko prawdę — mówią polskie dzieci z Francji, które spędziły wakacje w Ojczyźnie.

Wkrótce spodziewane jest ogłoszenie oficjalnego komunikatu z przebiegu rozmów moskiewskich

W kołach dobrze poinformowanych mówi się, że komunikat na temat przebiegu rozmów w Moskwie zostanie prawdopodobnie jeszcze w przeciągu bieżącego tygodnia opublikowany. Komunikat ten poda wyniki pierwszego etapu rozmów.

W międzyczasie odbywać się będzie dalsza wymiana zdań pomiędzy wysłannikami państw zachodnich a rządem radzieckim. Jeśli nawet jest prawdą, że dotychczas żadna kwestia nie została ostatecznie rozwiązana, **to w każdym razie klimat, w jakim toczą się rozmowy, jest jak najbardziej korzystny.**

Trzej wysłannicy mocarstw zachodnich oczekują na instrukcje swoich rządów. Tutejsi obserwatorzy dyplomatyczni przypuszczają, że ministrowie spraw zagranicznych państw zachodnich poświęca jeszcze jeden lub dwa dni, zanim ostatecznie sformułują swoje instrukcje co do następnego kroku, jaki będzie miał być podjęty w Moskwie.

Nowego spotkania między wysłannikami państw zachodnich a przedstawicielem ZSRR prawdopodobnie z ministrem spraw zagranicznych Mołotowem, **oczekiwać należy w ciągu najbliższych dwóch — trzech dni.**

W czwartek odbyło się pod przewodnictwem ministra Bevina nadzwyczajne posiedzenie gabinetu brytyjskiego, na którym, jak twierdzi Reuter, **rozpatrywano ostatnie sprawozdania z Moskwy na temat toczących się tam rozmów.**

—oOo—

Zwrot w polityce węglowej

Przyjęcie propozycji polskich w Genewie

W czwartek zakończył w Genewie obrady Komitet Węglowy Europejskiej Komisji Gospodarczej. Komisja Węglowa zajmowała się ustaleniem programu dalszej działalności. Z ramienia Polski w pracach Komisji Węglowej brali udział: min. dr Adam Rose, dyr. Pilarczyk i dyr. Kuryłowicz.

Komitet Węglowy przyjął jednomyślnie uchwałę, zaproponowaną przez delegację polską, a stwierdzającą, że węgiel zamorski nie powinien być przywożony do Europy, gdyż kraje europejskie eksportujące węgiel mogą pokryć zapotrzebowanie w zakresie danych gatunków. Uchwała ta normuje w sposób zasadniczy zagadnienie najbardziej racjonalnego zaopatrywania Europy w węgiel i stwierdza, **że należy wszystkimi drogami dążyć do przywrócenia samowystarczalności Europy w zakresie węgla.** Uchwała stwierdza przede wszystkim, ze należy wzmóc wysiłki, aby ułatwić państwom eksportującym zwiększenie ich produkcji, a to przez ułatwienie im nabywania maszyn, potrzebnych w górnictwie, przez mobilizację środków finansowych na ten cel i przez usunięcie przeszkód istniejących w zakresie międzynarodowego obrotu tymi maszynami i urządzeniami technicznymi.

W kołach międzynarodowych ekspertów gospodarczych, jak i w kołach dyplomatycznych panuje jednomyślna opinia, że przyjęcie uchwały delegacji polskiej do Komitetu Węglowego stanowi zwrotny punkt w międzynarodowej polityce węglowej.

Strajki protestacyjne na Sycylii

Masowe aresztowania robotników

Strajk generalny, proklamowany w Catanissetta, na Sycylii na skutek aresztowania posła do parlamentu sycylijskiego, Gino Corteso i 10 innych przywódców włoskiej partii komunistycznej i syndykatu, — trwa w dalszym ciągu.

Sekretariat Konfederacji Pracy w Rzymie wysłał do premiera i wicepremierów depesze protestacyjne przeciwko aresztowaniom na Sycylii, dokonanym wyłącznie z motywów politycznych. Protest Konfederacji Pracy zaznacza również, że na skutek akcji protestacyjnej w prowincji Catanissetta aresztowanych zostało 82 robotników i przywódców syndykalnych.

Fala aresztowań nie ogranicza się tylko do Włoch południowych, ale objęła również Włochy północne. W miejscowości Piccenza aresztowano 13 robotników wraz z sekretarzem miejscowej Izby Pracy.

Wskutek dalszych aresztowań robotników na całej Sycylii proklamowany został demonstracyjny strajk generalny, w dniu 26 bm. od godz. 10 do 12.

Młodzież czechosłowacka przed zjednoczeniem

W najbliższym czasie dojść ma do połączenia się dwóch, największych organizacji młodzieżowych Czechosłowacji: Związku Młodzieży Czeskiej i Związku Młodzieży Słowackiej.

Rozwój demokracji i postępu

spowoduje poprawę w życiu milionów ludzi

Stanowisko Polski w sprawie projektu deklaracji praw człowieka

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ rozpatrywano sprawę projektu deklaracji praw człowieka.

Delegat Polski dr Suchy złożył oświadczenie na ten temat, w którym powiedział m.in.:

„W przekonaniu, że zasadniczym zadaniem ONZ jest ustalenie i podniesienie znaczenia praw człowieka i podstawowych jego swobód bez różnicy rasy, płci, języka i wyznania, delegacja polska poparła całkowicie wszelkie środki, przedstawione przez Zgr. Gen. ONZ, mające na celu opracowanie deklaracji i konwencji praw człowieka.

Komisja Rady Gosp. - Społ., po długich obradach przygotowała konspekt deklaracji praw człowieka oraz materiały wstępne dla samego projektu praw człowieka. Należy zaznaczyć, że pomiędzy deklaracją a projektem istnieje zasadnicza różnica. Projekt albo konwencja **jest prawnym aktem, traktatem międzynarodowym, który stwarza prawne obowiązki dla państwa.** Deklaracja zaś jest tylko oświadczeniem, które tych obowiązków nie stwarza.

Komisja praw człowieka przyjęła deklarację, jako akt o wartości moralnej, nie zaś jako akt mogący mieć skutki prawne. **Jednakże i ten projekt deklaracji praw człowieka, omija cały szereg zasad demokratycznych, od dawna uznanych w życiu narodów. Dlatego też, zdaniem delegacji polskiej, projekt ten należy uznać za niedostateczny i niedający gwarancji praw i swobód człowieka, oraz ich utrwalenia i poszanowania.**

Deklaracja, która by rzeczywiście miała znaczenie, winna w pierwszym rzędzie ściśle związać walkę o prawa i godność człowieka z walką o demokrację, a przeciwko faszyzmowi. Nie wystarcza suche twierdzenie, że podczas wojny gwałcono prawa człowieka. Należy natomiast koniecznie podkreślić, że pogwałcenie tych praw jest podstawą ideologii faszystów.

Niestety, w deklaracji nie podkreślono konieczności walki z faszyzmem, jak również pominięto wszelkie wzmianki o demokracji.

„Delegacja polska wyraża zdziwienie, że pomimo istnienia międzynarodowych dokumentów jasno formułujących pojęcie i zadanie demokracji (jak np. deklaracja mocarstw w sprawie Włoch, czy uchwały poczdamskie) **nie ma żadnej o tym definicji w projekcie deklaracji praw człowieka.**

Projekt deklaracji praw człowieka nie zawiera wyraźnej definicji różnicy pomiędzy krajami demokratycznymi a krajami dyktatury faszystowskiej.

Obecny projekt przedstawia tylko mechaniczny zlepek tradycyjnie przez liberalistyczną szkołę pojmowanych politycznych praw człowieka, ujętych w oderwaniu od jego praw ekonomicznych i społecznych.

Projekt nie zawiera również sformułowań prawa do własnego języka, ani prawa do rozwoju własnej narodowej kultury. W projekcie tym w deklaracji jest nie do przyjęcia dla delegacji polskiej. **Prawo narodu polskiego do rozwoju własnej kultury i języka było często gwałcone w przeszłości i dlatego delegacja polska domaga się wyraźnego uwzględnienia tych praw w opracowywanej deklaracji.**

Delegacja polska — podkreślił dr Suchy — zainteresowana jest w przyjęciu takiej deklaracji, która będzie zawierać zasady przyszłej Karty Praw Człowieka, a mianowicie gwarancję praw człowieka oraz podstawowych wolności bez różnicy rasy, narodowości, wyznania i zgodnie z zasadami suwerenności państwowej. Deklaracja winna również zabezpieczyć prawa gospodarcze, prawo do odpoczynku, nauki i pracy.

Wystąpienie swoje delegat polski zakończył wyrażeniem nadziei, że Generalne Zgromadzenie ONZ uchwali taką deklarację praw człowieka, która przyczyni się do rozwoju demokracji i postępu, spowoduje poprawę w życiu milionów ludzi świata oraz będzie stanowiła odbicie współczesnej rzeczywistości społecznej, określając nowy stosunek jednostki do społeczeństwa.

Proces przeciwko sabotażystom

z Zarządu Okr. PNZ

W czwartym dniu rozprawy rozpoczął zeznania świadek Jan Zielewicz, mgr ekonomii. Świadek jako administrator zespołu „Wilczków" stwierdza, że preliminarz przedłożony przez niego do okręgu w odniesieniu do tegorocznej akcji wiosennej, został zmniejszony przez byłego kierownika referatu planowania osk. Ignacego Tadrzyńskiego o 300 ha. Na zarządzenie świadka zmniejszony areał został obsiany na sionami oleistymi, których zespół posiadał pod dostatkiem. Ilość roboczych ubrań, jakie otrzymał dla robotników, była niewystarczająca.

Z kolei zeznaje świadek Ignacy Strzelecki, administrator zespołu Leknica w pow. szczecińskim. Podkreśla on, że areał wiosennych upraw w jego zespole został zmniejszony o 20 ha, jednak na skutek późniejszych nakazów z okręgu na powierzchni 19 ha zasadził buraki cukrowe. Kolejnym świadkiem był Antoni Ambroziewicz, obecny wicedyrektor Zarządu Okręgowego PNZ w Koszalinie. Naświetla on politykę personalną osk. Czarnieckiego, który **masowo zwalniał licznych pracowników ze względu na ich przynależność partyjną.** Przed objęciem stanowiska świadek posiadał informacje, że w Okręgowym Zarządzie PNZ w Koszalinie jest **zgrana klika** reakcyjna z dyrektorem **Czarneckim oraz Kacmą i Rossochackim.** Świadek przesłuchał zwolnionych i tych, co do których opinie Rad Folwarcznych, jak również innych robotników były dobre, **ponownie przyjął do pracy.** Osk. Czarnecki blokował prace świadka, nie dopuszczając go do poszczególnych działów pracy. Oskarżony Kaćma, zdaniem świadka, wyraźnie faworyzował przy wypłatach niektórych administratorów.

38 tys. godzin pracy dla państwa

Załoga kopalń oraz pracownicy biurowi Sekcji Przemysłu Naftowego nr 15 w Gorlicach uchwalili, iż we wrześniu br. w ramach akcji oszczędnościowej, oddadzą na rzecz Państwa 38.571 bezpłatnych godzin pracy.

Arabowie naruszają rozejm w Jerozolimie

Bernadotte żąda wstrzymania imigracji Żydów

Żydowski dowódca Jerozolimy dr Bernard Joseph oświadczył członkowi komisji rozjemczej Mac Donaldowi, że Arabowie w ciągu ostatnich trzech dni 52 razy naruszyli rozejm w Jerozolimie.

Komunikat armii żydowskiej stwierdza, że w nocy z środy na czwartek Arabowie ostrzeliwali z 6-cio calowych dział pozycje żydowskie w Jerozolimie.

Komunikat armii Izraela donosi, że oddziały armii egipskiej, ustanowiwszy nowe punkty wypadowe w pobliżu zdemilitaryzowanego obszaru Czerwonego Krzyża, usiłowały przekroczyć pas „ziemi niczyjej" i wkroczyć do północnego przedmieścia Jerozolimy, Talpioth, zajmowanego przez Żydów. **Oddziały Izraela silnym ogniem zmusiły napastników do odwrotu poprzez strefę międzygraniczną na poprzednio zajmowane pozycje.**

Jak donosi Reuter z Damaszku, kwestia **stworzenia** wspólnego dowództwa naczelnego arabskich sił zbrojnych na środkowym wschodzie będzie głównym tematem obrad komitetu politycznego Ligi Arabskiej, mających się odbyć w Egipcie w czasie od 5 do 15 września.

Agencja Reutera donosi, że rozjemca ONZ hr. Bernadotte, zwrócił się do rządu Izraela z żądaniem całkowitego **wstrzymania** z dniem 2 września imigracji do Palestyny mężczyzn w wieku poborowym. Odpowiedź rządu Izraela w tej sprawie dotychczas nie została jeszcze opublikowana.

Z PRASY: Celem skuteczniejszego zwalczania ruchu niepodległościowego na Malajach — Brytyjczycy sprzymierzyli się z ludożerczym szczepem „łowców głów".



KAN—ALIANCI

Piekło na wyspie Hios

stworzyli faszyści greccy

Egzekucje działaczy demokratycznych

Agencja Elefteri Ellada podaje, że w czwartek dokonano w Atenach egzekucji na trzech demokratach greckich, oskarżonych o zdradę stanu i udzielanie pomocy armii generała Markosa. Wśród straconych znajdowała się wybitna działaczka komunistyczna Sidoropulos.

W Lamii (Tessalia) rozstrzelano pod tym samym zarzutem 12 osób w tym również jedną kobietę.

Agencja Telepress podaje treść otrzymanego z Grecji listu więźniów, którzy opowiadają o strasznych warunkach życia demokratów greckich, przebywających w obozie koncentracyjnym na wyspie Hios.

Okropne warunki sanitarne, skąpa i obrzydliwa strawa, oraz surowe kary za najmniejsze przewinienia są udziałem tych nieszczęśliwców. Wśród mieszkańców obozu szaleje gruźlica i owrzodzenie ciała. Dotkliwie odczuwa się niedostatek wody. Książki są na terenie obozu wzbronione.

Najsłabsze dziewczęta, zwykle studentki, bywają przeznaczone do najcięższych robót, gdyż wykształceni ludzie uważani są za szczególnie groźny i niebezpieczny element.

Byli SS-mani mają należeć do związku weteranów...

W Hamburgu został założony „Związek niemieckich weteranów wojennych".

Fakt ten oznacza odrodzenie Stahlhelmu i związku weteranów — dwóch notorycznych organizacji reakcyjno - militarystycznych, które pomogły Hitlerowi do zdobycia władzy. Na posiedzeniu inauguracyjnym nowego związku, przemysłowiec hamburski, Witt, członek egzekutywy „Partii Niemieckiej", oświadczył, że władze brytyjskie dały zezwolenie na założenie związku.

W toku dyskusji wynikły wątpliwości w kwestii, czy byli SS-mani mogą być dopuszczeni do związku. Członek „Partii Niemieckiej", Wernicke, wyjaśnił, że brytyjskie władze wojskowe nie oponują również przeciwko przyjmowaniu byłych SS-manów.

4 rocznica śmierci członków sztabu AL

W dniu 26 bm. w czwartą rocznicę bohaterskiej śmierci członków Warsz. Sztabu Armii Ludowej — minister obrony narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski, b. dowódca Armii Ludowej oraz Komendant Główny MO i prezes Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, b. szef Sztabu Głównego Armii Ludowej gen. dyw. Witold, złożyli wiązanki biało-czerwonych róż na grobie bohaterów, na skwerze na Krakowskim Przedmieściu.

„Konstytuanta" Niemiec Zach.

11 prowincji (laenderów) Zachodnich Niemiec wybrało swych przedstawicieli w ilości 65 do konstytuanty, której posiedzenie inauguracyjne odbędzie się 1 września w Bonn.

Przedmiotem obrad zebrania konstytucyjnego będzie przyjęcie nowej konstytucji.

Bruening szykuje się na prezydenta Bizonii

Po co przyjechał Bruening do Niemiec? Odpowiedź na to pytanie daje tygodnik „Nowoje Wremia", który stwierdza, że przyjazd byłego kanclerza niemieckiego pozostaje w związku z ciemnymi celami reakcji amerykańskiej w Niemczech. Wiadomo, że John Foster Dulles uważa Brueninga za odpowiedniego kandydata na prezydenta Bizonii. Bruening pragnie doprowadzić do fuzji partii chrześcijańsko - demokratycznej z partią centrum i utworzenia nowej partii „Union Mitte".

Innymi słowy planuje on koncentrację wszystkich sił katolicko-reakcyjnych, stanowiącą bazę dla powrotu Brueninga na arenę polityczną.

Również z polecenia władz amerykańskich złożył Bruening piśmienne zeznania sądowi denazyfikacyjnemu w Ludwigsburgu na korzyść Schachta, o którego uniewinnienie starają się kapitaliści amerykańscy.

Policjanci brytyjscy z Palestyny w walce z Malajczykami

Na półwysep Malajski przybyło dalszych dwustu policjantów brytyjskich z Palestyny. Dotychczas wysłano z Palestyny na Malaje 500 policjantów brytyjskich.

Na wniosek rządu londyńskiego, brytyjskie siły wojskowe na Malajach będą odtąd ściśle współpracować z wojskami Syjamu — garnizonowanymi na południu tego kraju. Rząd Syjamu zapewnił swobodny przejazd wszystkim środków transportowych armii brytyjskiej przez terytorium Syjamu oraz na przelot awiacji brytyjskiej ponad jego granicami

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● Amerykańskie ministerstwo wojny ma zbudować na Cyprze za zezwoleniem rządu brytyjskiego nie zmiernie silną radiostację odbiorczą, przeznaczoną do odbierania audycji radiowych i komunikatów agencji prasowych z bliskiego wschodu i z państw wschodnio - europejskich.

● Podczas sesji trybunału denazyfikacyjnego przeciwko wielkiemu przemysłowcowi dr Fritz Thyssen'owi, oskarżony przyznał, że składał Goeringowi podarunki wartości 100.000 marek. Poprzednio jeszcze, były prokurent Thyssena, Kind zeznał, że na zlecenie Thyssena wypłacił Goeringowi 150.000 marek gotówką.

● W czasie prac budowlanych w miejscowości Docin nad Łabą (Czechy północne) natrafiono na głębokości 4,5 metra na warstwy złota.

Tadeusz Rek

Cele są dalekie — trzeba mierzyć wysoko

STANISŁAW THUGUTT, jeden z czołowych przywódców „Wyzwolenia“, a następnie Stronnictwa Ludowego, był równocześnie czołowym reprezentantem ruchu spółdzielczego w Polsce. Powszechnie znane były jego liczne prace w tym zakresie i wysoko cenione jego głębokie myśli. Szeroki rozgłos zdobyły sobie też jego „Listy do Młodego Przyjaciela“, książeczka mała objętościowo, ale jakże bogata pod względem treści.

Dobrze będzie, jeżeli obecnie, przy okazji dyskusji nad nowymi formami ulepszonego gospodarowania, przypomnimy niektóre wypowiedzi b. ministra ludowego, który przed trzydziestu laty próbował dać Polsce symbol w postaci orła bez korony, organizował spośród chłopów i robotników milicję obywatelską, mianował po powiatach starostów ludowych. Zatrzymamy się dziś na krótkim jedynie artykule Thugutta, pt. „Młodzież w spółdzielczości“, drukowanym w „Młodej Myśli Ludowej“ w 1937 roku.

„Spółdzielnia — pisał Stanisław Thugutt — nie powstaje dla Bartka ani dla Maćka, powstaje dla wszystkich, i czeka, póki oni nie namyślą się przekroczyć jej drzwi. Jej cele są dalekie, dlatego musi mierzyć wysoko“.

Rzeczywiście, spółdzielnia nie może być własnością prywatną jednostek, ale winna służyć dobru ogólnemu gromadzkiemu. Na ten moment, na moment dobra powszechnego, silny nacisk kładzie też rezolucja plenarnego posiedzenia NKW Stronnictwa Ludowego, poświęcona omówieniu kierunku gospodarczego i kulturalnego rozwoju wsi. Czytamy w niej:

„Działacze naszego Stronnictwa winni dbać, aby do... kierownictwa spółdzielczości.... wchodzili... tacy delegaci, którzy nie ulegną żadnym pokusom, ani presjom i nie zawiodą interesów najszerszych rzesz, którzy walczyć będą z plagą przekupstwa i protekcji, oraz nie dadzą się użyć jako narzędzie przez jakąkolwiek grupę spekulantów, jawnych czy ukrytych wrogów nowej sprawiedliwej Polski Ludowej“.

Społeczna i moralna waga spółdzielczości

Na temat znaczenia spółdzielczości w gospodarczym rozwoju wsi powiedziano i napisano już niemało. Znaczenie to staje się też coraz bardziej zrozumiałe dla szerokich mas chłopskich, które w tej formie gospodarowania widzą swoją lepszą, jaśniejszą, szczęśliwszą przyszłość.

Jednakże waga spółdzielczości nie ogranicza się tylko do zakresu gospodarczego. Mówił o tym Stanisław Thugutt w sposób następujący:

„Spółdzielczość nie jest wyłącznie ruchem gospodarczym, jest w równej mierze ruchem społecznym, a także ruchem moralnym, dokonywa bowiem pewnej selekcji ludzi nie pod względem majątku, ale pewnego nastawienia psychicznego. Dlatego można ją uważać nie tylko za budowanie podwalin demokracji gospodarczej, ale za tworzenie nowego, bardziej humanitarnego światopoglądu“.

W podobny sposób oceniana jest rola spółdzielczości dziś, w epoce realizowania ustroju demokracji ludowej. Z tą wszakże istotną różnicą, że o ile w c z o r a j spółdzielczość musiała działać w ustroju kapitalistycznym, o tyle d z i ś korzysta z wszelkiej pomocy państwa ludowego.

Trafnie też Rezolucja NKW Stronnictwa Ludowego, mówiąc o roli spółdzielczości, podkreśla, że:

„W warunkach Polski Ludowej spółdzielczość powinna odegrać olbrzymią, pożyteczną rolę. Wieś winna w pełni wykorzystać drogę spółdzielczości dla rozwoju społecznego i osiągnięcia dobrobytu materialnego drobnych i średnich rolników“.

Istotny moment demokracji

„Są ludzie — pisał STANISŁAW THUGUTT — którzy nie przestają się martwić, iż spółdzielczość jest zbyt słaba, ażeby sama dokonać mogła tak głębokich przeobrażeń. Próżna to trwoga. Przede wszystkim spółdzielczość, część demokracji świata, nie staje do walki sama, ale w towarzystwie tych wszystkich, którzy bronią praw człowieka. Poza tym... nie mogę sobie wyobrazić ustroju demokratycznego, który by w najszerszej mierze nie uwzględniał form i ideałów spółdzielczych“.

W wyniku ostatniej wojny zwyciężony został faszyzm. W wielu krajach Europy środkowej i południowej na gruzach kapitalizmu budowana jest **demokracja ludowa** w oparciu o masy pracujące miast i wsi. Stronnictwo Ludowe, sprzymierzone z ruchem robotniczym, wydatnie przyczyniło się do tego, że — jak mówi Rezolucja NKW — dawne zaraniarskie hasło: **„władza, ziemia i wiedza dla ludu“, weszło w** stadium realizacji. Dlatego też —

„Stronnictwo nasze opiekować się będzie spółdzielczością we wszystkich jej formach, a więc i spółdzielczością produkcyjną. Łączenie bowiem wysiłków chłopa dla osiągnięcia jak największej wydajności i dochodów przy zespołowej pracy i najszerszym korzystaniu z maszyn rolniczych, w wielkim stopniu ułatwi życie i przyczyni się do rozbudowy kultury najszerszych mas chłopskich. Wzywamy działaczy naszego Stronnictwa do dalszej pracy nad upowszechnieniem i udoskonaleniem form spółdzielczości“.

Ideały muszą być realizowane

„Idealista, który umie tylko paplać o swoich ideałach, nie realizując ich nigdy — pisze STANISŁAW THUGUTT — jest figurą śmieszną, a w końcu szkodliwą; ale człowiek wyprany ze wszelkiego idealizmu stawia się bez mała poza obrębem społeczeństwa, które istnieje przecież wyłącznie dla realizacji wielkich ideałów ludzkości....“.

Istotnie, trzeba się zgodzić z tym, że samo tylko deklamowanie na tematy ideowe stałoby się śmieszne i szkodliwe, gdyby nie przystępować do realizowania głoszonych ideałów. Mamy swoje ideały, pragniemy przeto wcielać je w życie. Z dziedziny myśli i rozważań, chcemy je sprowadzać na grunt rzeczywistości, na płaszczyznę codziennego życia.

Rezolucja NKW SL, nakreślająca drogi gospodarczego i kulturalnego rozwoju wsi, wskazuje kierunek i sposoby realizacji głoszonych przez postępowy ruch ludowy ideałów. Wejście na wskazywane w Rezolucji drogi zabezpieczy wieś polską — mówiąc słowami Stanisława Thugutta — przed śmiesznością zakorzenionych przesądów i idealistycznej paplaniny oraz przed szkodliwością bezruchu i dreptania w miejscu.

Pragniemy uczynić następny krok w kierunku wydźwignięcia najszerszych mas chłopskich z dotychczas panoszącej się ciemnoty i nędzy, dlatego szukamy nowych, lepszych dróg, i nowych, bardziej racjonalnych rozwiązań.

Pokój ludom!

Kulminacyjnym punktem obrad na Kongresie Intelektualistów było przemówienie Ilii Erenburga, przerywane kilkakrotnie burzliwymi oklaskami. Erenburg przemawiał przeszło pół godziny. Po przemówieniu Erenburga, zgotowano mu gorącą owację, przy czym wszyscy na sali powstali ze swoich miejsc.

„Nie jestem dyplomatą i będę mówił prosto — zaczął Erenburg. Dyplomaci lubią dyskutować przy okrągłych stołach“.

Erenburg wystąpił zdecydowanie i bardzo ostro przeciwko nihilizmowi toczącemu współczesną literaturę francuską oderwaną zarówno od przeszłości, jak obawiającą się spojrzenia w przyszłość. „Ludzie, którzy na prawdę kochają przeszłość — powiedział Erenburg — muszą ukochać przyszłość, bowiem nie można zachować kultury nie kontynuując jej.

Maskę, chociażby była najdoskonalsza, można zawsze przejrzeć. Zadaniem Kongresu naszego jest zedrzeć maskę z twarzy tych, którzy pod płaszczykiem obrony kultury europejskiej dążą do jej zniszczenia. Ci sami ludzie, którzy tak pięknie mówią o obronie kultury, wsadzają amerykańskich pisarzy postępowych do więzień, gnębią walczącą o wolność Grecję i Vietnam“.

Przechodząc do t.zw. „geografii kultury“ Erenburg zaznaczył sarkastycznie, że mówiąc o kulturze atlantyckiej Amerykanie wliczają do niej Włochy, leżące nad Adriatykiem i Niemcy leżące nad Renem.

Dlaczego Moskwy — zapytuje Erenburg — nie można uważać za taką samą stolicę kultury europejskiej jak Paryża? Chyba więcej ma praw do tego tytułu jak Waszyngton? Absurdem jest przeciwstawienie kultury rosyjskiej kulturze zachodu. Obie te kultury wyrosły z jednego pnia kultury helleńskiej i bardzo są silnie powiązane ze sobą. Kultura rosyjska wchłonęła wiele pierwiastków kultury zachodnioeuropejskiej i na odwrót, trudno sobie dziś wyobrazić współczesnego pisarza Zachodniej Europy bez istnienia Turgienjewa lub Czechowa. Również muzycy rosyjscy, jak Czajkowski wpłynęli zapładniająco na swoich zachodnich kolegów. Można by mnożyć przykłady wzajemnej infiltracji obu kultur w nieskończoność. Już i tych kilka przykładów wystarczy do zdemaskowania obłudników, głoszących odmienność kultury rosyjskiej i europejskiej.

Najbardziej kapitalną rzeczą jest to, że obrońcy kultury zachodniej przed komunizmem bronią jej przed własnymi, największymi twórcami. Po winniśmy zedrzeć maskę z tych wszystkich, którzy ukrywają się pod płaszczykiem obrony kultury zachodniej, ażeby ją zniweczyć.

Kulturze istotnie grozi niebezpieczeństwo — nie „kulturze zachodniej“ i nie „wschodniej“, tylko kulturze ludzkości. Niebezpieczeństwo to płynie właśnie ze strony tych, którzy mówią o ratowaniu kultury zachodniej. I muzy powinny przemówić pełnym głosem po to, by nie przemówiły działa

Omawiając działalność komisji do badań antyamerykańskiej działalności, Erenburg przyrównał ją do instytucji goebelsowskich. Obrońcy kultury „zachodniej“ rzucają swój własny kraj w przepaść. W tej krucjacie przeciwko Europie idą przedstawiciele pseudocywilizacji amerykańskiej, których nie należy utożsamiać z amerykańskim ludem.

Kończąc swe przemówienie Erenburg zawołał: „Chcę powiedzieć wam uczeni i artyści, myśliciele i twórcy, uczestnicy tego Kongresu, to co powiedział pod Stalingradem mój naród: „Pokój ludom“. Towarzysze z Ameryki! jak powrócicie do siebie, powiedzcie tam, że spotkaliście tu przedstawicieli różnych krajów, m.in. t.zw. „czerwonych“. Powiedzcie, że ludzie ci nie chcą niczego zdobywać, pragną tylko pracować dla dobra ludzkości. Powiedzcie swoim współobywatelom, że jeśli nienawidzimy Ameryki Thomasa i Mundta, droga nam jest Ameryka Wallace'a, Ameryka narodu amerykańskiego.

Przed podniesieniem kurtyny

NIM zacznie się nowy sezon w teatrach polskich, warto zastanowić się nad tym, czym jest dla społeczeństwa to królestwo greckiej muzy — Melpomeny; mało bowiem która instytucja kulturalna bardziej jest związana z życiem mas, niż teatr. Teatr dostarcza masom wielkich wzruszeń, owych witamin życia i dlatego jest zawsze bardzo ceniony w krajach, w których lud bierze czynny udział w rządach.

Tak jest dzisiaj, tak było już bardzo dawno. W dawnej Grecji w Atenach stronnictwa polityczne jako jeden z głównych punktów swego programu podawały np.: wprowadzenie nowego autora na scenę.

Już Platon zwrócił uwagę na ścisłe zespolenie wielkich przemian społecznych z przemianami form muzycznych i teatralnych, głosząc w swej „Politei“, że polityk powinien kierować również i kulturalną sferą zjawisk społecznych.

Jest więc teatr instytucją wiecznie żywą, kameleonem czułym na wszelkie drgania organizmu społecznego, jest wyrazicielem aspiracji, dążeń upodobań i tęsknot mas.

Dzisiaj, po śmiertelnej, zwycięskiej walce, największej w dziejach, jaką kiedykolwiek stoczył naród polski o swe istnienie, pragniemy, aby teatr, który jest wspólnym dobrem nas wszystkich, był wyrazicielem naszej wiary w przyszłość, wiary w zwycięstwo piękna i szlachetnych cech człowieczeństwa. Hasło Żeromskiego: „Czcij Człowieka“ winno i w teatrze, i przede wszystkim w teatrze być naczelnym prawem.

Teatr nowej Polski winien być teatrem ludzi pracy i człowiek pracy winien odnaleźć w nim siebie, swoje nadzieje, swoją walkę i swoje zwycięstwo. Teatr dworski czy arystokratyczny, średniowiecza lub renesansu, teatr ziemiański, teatr burżuazji czy drobnomieszczaństwa — zostały pogrzebane na wieki. Nowy człowiek ma prawo być nie tylko widzem lecz współtwórcą nowego teatru wolnych ludzi pracy.

Teatrem bowiem jest nie tylko zespół aktorski, utwór sceniczny, ożywiony grą artysty, pod komendę reżysera — głównym aktorem w teatrze jest widz. Jakim jest widz — takim będzie teatr.

Ilekroć myśli się o teatrze, niesposób pominąć człowieka, który kochał go miłością naprawdę bezinteresowną, co jest i było rzeczą nader rzadką. Tym to niepospolitym człowiekiem, a zarazem wielkim Polakiem, był Tadeusz Boy-Żeleński, a miłość swą dla kultury polskiej przypieczętował męczeńską śmiercią — rozstrzelany przez Niemców po wejściu ich do Lwowa w r. 1941.

Boy, w swym zbiorze recenzji teatralnych, zwanym „Flirtem z Melpomeną“, powiada, że „suma i napięcie marzenia jest jedyną prawdziwą realnością tego świata“. Można by napisać tomy, by udowodnić, że Boy-mędrzec wypowiedział tutaj jakże lapidarnie najistotniejszą prawdę, ujmującą trafnie jeden z kanonów naszego bytu. „Suma i napięcie marzenia“, to zbiornik twórczej energii człowieka, dążącego prosto w przyszłość. Mamy tu i ikarowe loty, dzięki którym człowiek ujarzmił niebo, słyszymy wymawiając te słowa, uderzenie dłuta Fidiasza o martwą skałę, by ją ożywić i uskrzydlić, widzimy uznojoną dziewczęcą z Królestwa Polskiego, gdzieś spod Warszawy, młodziutką pannę Marysię Skłodowską, co nie zawahała się rzucić rodzinę i ukochaną Warszawę, by ruszyć w daleki wrogi świat i na przekór wszystkiemu i wszystkim wskazywać ludzkości drogi do zbadania tajemnicy atomu.

Boy-Żeleński wypowiada tę prawdę, że marzenie jest najistotniejszą rzeczywistością przy omawianiu skutków oddziaływania teatru na widza. Istotnie w teatrze to właśnie marzenie staje się rzeczywistością, nabiera kształtów realnych, żyje pośród świateł, kolorów, dźwięków, czaruje nas całą pełnią życia, które niczym życie ważki-jednodniówki trwa tylko parę chwil, pozostawiając jednak trwałe ślady w naszej psychice.

W społeczeństwie bezideowym, kapitalistycznym, mieliśmy dziki teatr. Był to teatr Baala, któremu składano ofiary z noworodków, teatr Wenery teatr Merkurego, patrona kupców i złodziei. Teatr, gdzie zasłony dymne okrywały często pustkę duchową.

Kończą się już czasy, kiedy ze sceny wolno było zatruwać i demoralizować społeczeństwo, pochwalać nierząd, filozofować na temat bezkarności pospolitych przestępców, wydrwiwać poświęcenie, bohaterstwo, uczciwość, jak to czynił i czyni teatr rozkładających się społeczeństw.

Każda grupa społeczna, która wytknęła sobie cel wielki i trudny przetworzenia tej rzeczywistości, która jest, w tę, która być powinna, musi wytworzyć typ heroiczny jednostki, musi stworzyć moralność szczytną zarazem i surową; szukać zachęcającej pieśni do swych czynów u źródeł wiecznie odradzającego się życia, godnego naprawdę wielkiej epopei, którą są współczesne dni.

Mamy dość ladacznic, potrzeba nam zasad. Życzymy teatrowi polskiemu przed podniesieniem kurtyny, która odsłoni nam nowy sezon, aby nie był polskim z samej nazwy tylko, lecz z ducha. A jeśli będzie powtarzał mowę obcych mędrców, życzymy mu by to była mowa, która by niosła zdrowie, radość życia i umiłowanie piękna.

Dr J. Teodor Dybowski

Wystawa Przemysłowo-Rolnicza

Powiat kępiński w Trzyletnim Planie Odbudowy

22 bm. był wielkim i uroczystym dniem dla Kępna i powiatu. Na otwarcie Wystawy Przemysłowo - Rolniczej zjechały do Kępna tłumy ludzi z powiatu i okolicznych miast, przedstawiciele partii politycznych, organizacji społecznych, władz państwowych i samorządowych z woj. poznańskim St. Brzezińskim na czele. SL reprezentował wiceprezes Zarz. Woj. A. Długoszewski.

Woj. St. Brzeziński powiedział m. in.:

„Wystawa w Kępnie przekracza lokalne ramy powiatu. Świadczy to, o tym, że czynniki tutejsze doceniły znaczenia wysiłku i współzawodnictwa jako podstawy do szybkiej odbudowy naszej Ojczyzny.

Zdajemy sobie sprawę, iż nie moglibyśmy tego osiągnąć bez wywalczenia ustroju, który daje naszej Ojczyźnie miano Polski Ludowej z władzą skupioną w rękach ludu.

W harmonijnej współpracy gospodarczej spotykają się czynnik państwowy i spółdzielczy, z twórczym sektorem prywatnym przystosowującym się do obecnej rzeczywistości.

Od 1282 r. do ostatnich lat Kępno brało czynny udział w kształtowaniu historii Polski i jej niepodległości.

Wystawa jest zorganizowana wzorowo i przejrzyście. Eksponaty rozmieszczono w trzech gmachach z przyległymi placami, tworzących zamkniętą całość. Na placach pobudowano specjalne pawilony (szopy) dla bydła, koni, nierogacizny i zwierząt domowych. Szkoda tylko, że na dzień otwarcia wystawy nie spędzono całego inwentarza żywego.

Piękny dorobek zaprezentowało na wystawie rolnictwo i ogrodnictwo w dziedzinie hodowli i uprawy zbóż, pszczelarstwa i jedwabnictwa.

Koła Gospodyń Wiejskich przy ZSCh wystawiają samodziały, przetwórstwo owocowe i warzywne, wyroby cukiernicze oraz regionalne stroje ludowe.

PNZ demonstrują wspaniale wyrośnięte zboża. Na specjalną uwagę zasługuje 1,5 m wysokości owies tzw. "Złoty Pomorski". Również i Dział Ochrony Roślin zajmuje znaczne miejsce.

W pow. kępińskim dobrze rozwija się spółdzielczość, toteż i eksponaty wskazują na poważne osiągnięcia w latach powojennych. Eksponaty rzemiosła kępińskiego cieszą się bodaj największym zainteresowaniem.

Lasy Państwowe prezentują w swym stoisku trofea myśliwskie, przekroje drzew, okazy chorób roślin oraz liczne zdjęcia fotograficzne.

Wystawa obrazów artystów z powiatu kępińskiego: Serbeńskiego i Itczaka, ściąga tłumy zwiedzających.

Samorząd terytorialny wykazuje za pomocą wykresów i cyfr swój olbrzymi dorobek.

O rozwoju komunikacji kolejowej i drogowej, pocztowo - telekomunikacyjnej, radiofonizacji można zorientować się z wykresów.

Wystawa Przemysłowo - Rolnicza w Kępnie jest doskonałym świadectwem wytężonej i harmonijnej współpracy całego społeczeństwa powiatu. Warto ją zwiedzić. Może ona być przykładem, jak należy organizować wystawy regionalne.

(sz)

Dzieci z Westfalii wracają do rodziców

W Rogowie, pow. Gostyń, odbyła się uroczystość pożegnania 34 dzieci polskich z Westfalii, które przebywały 6 tygodni w Wielkopolsce na koloniach letnich.

Życzenia szybkiego powrotu do kraju wraz z rodzicami składali małym wczasowiczom przedstawiciele władz, organizacji oraz Polskiego Związku Zachodniego.

W drugiej części uroczystości dzieci z Westfalii popisywały się wyuczonymi na koloniach pieśniami polskimi, deklamacjami i tańcami regionalnymi. (n)

Czy jesteś już członkiem ChTPD?

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY:

PAŃSTW. TEATR POLSKI —komedia Hennegnina i Vebera — „Co dziennie o piątej", godz. 19.30

TEATR NOWY — „Człowiek za burtą", godz. 19.30.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Krawiec w zamku", godz. 20.00

TEATR WIELKI — „Szczęśliwe dni". godz. 19.30. Gościnne występy zespołu artystów Państw. Teatru Polskiego w Warszawie.

KINA:

APOLLO — „Guwernantka", godz. 15.30, 18.00 i 20.30

BAŁTYK — „800-lecie Moskwy". godz. 15.30, 18.00 i 20.30

MUZA — „Bolero" godz. 16.00, 18.00 i 20.30.

RIALTO — „W pogoni za mężem" godz. 15.30, 18.00 i 20.30

WARTA — „Wesoły sublokator" godz. 15.30, 18.00 i 20.30

WARTA — „Program Aktualności" godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 w niedzielę od godz. 10.00, 11.00, 12.00 i 13.00

Rozbiórka hal montażowych w Krzesinach

W czasie okupacji wybudowali Niemcy fabrykę samolotów „Focke - Wulf" w Krzesinach pod Poznaniem. Została ona zbombardowana przez lotnictwo alianckie w pierwszy dzień Zielonych Świąt 1943 r.

Uciekając w 1945 r. spalili Niemcy część hal montażowych o żelaznej konstrukcji. Obecnie przeprowadza się rozbiórkę szkieletów wspomnianych hal, którą wykonuje jedna z prywatnych firm poznańskich. Wywiozła ona dotąd 1.600 ton łomu, potrzebnego dla naszego przemysłu hutniczego. Pozostało jeszcze dalszych 1.000 ton.

Rozbiórki szkieletów dokonuje się przy pomocy 6 aparatów tlenowych. Byłby też najwyższy czas, aby zbiornice odpadków i starzyzny, znajdujące się przecież w każdym powiatowym mieście przystąpiły do pocięcia wraków czołgów, samochodów itd., leżących dotychczas po rowach przydrożnych i polach. (g)

260 milionów złotych na budowę szkół Poznania

W pierwszej połowie br. Zarząd Miejski Poznania wydatkował na remont budynków szkolnych złotych 21.533.330. W drugim półroczu projektuje się przeprowadzenie dalszych napraw kosztem 98.067.675 złotych.

W ramach akcji budowy nowych szkół prowadzone są roboty przy gmachu wzorowej szkoły RTPD przy ul. Szamarzewskiego. Koszt budowy wyniesie ok. 75 mil. zł.

W dzielnicy Rataje rozpoczęto budowę nowej szkoły. Koszt robót w rb. wyniesie 33.718.759 zł. 28 milionów przeznaczono na budowę szkoły w Starołęce. Jeszcze w br. przewiduje się zapoczątkowanie prac nad budową kosztem 11 milionów złotych nowej szkoły w Świerczewie — dzielnicy zamieszkałej przez pracowników zakładów „H. Cegielski".

Ogólnopolski zjazd przodowników pracy P.K.P.

W Poznaniu obradowali czołowi przodownicy pracy z całej sieci PKP. Tematem wygłoszonych referatów i dyskusji było omówienie wprowadzonych ostatnio na PKP nowych premii. W obradach wzięli udział najbardziej aktywne jednostki z terenu, ilustrując doświadczenie w zastosowaniu systemu premiowania. Dało to możność sprawdzenia, czy system ten zdał egzamin w praktyce życia codziennego, wyłowienia ewentualnych niedomagań oraz stwierdzenia, w jakim stopniu premie te wpłynęły na zwiększenie wydajności i jakości pracy oraz na wzrost zarobków kolejarzy.

Z obszernych referatów sprawozdawczych przedstawicieli DOKP Katowice, Poznań, Szczecin, Warszawa i Olsztyn, wynika, że nowe premie przyniosły poprawę bytu kolejarzy oraz przyczyniły się do zwiększenia wydajności pracy i przedterminowego wykonania planów w wielu jednostkach. Obecny system premiowania stał się instrumentem mierzącym sprawiedliwie zarówno osobisty wkład każdego pracownika, jak i zbiorowy wysiłek masy kolejarzy.

Zdanie referentów podzielali również zabierający głos przodownicy pracy. Stwierdzili oni również, że nowe premie spełniają postulat słusznego podziału dochodu narodowego w zależności od ilości i ważności wykonywanej pracy. (n)

Prasa—Artyści 2:0 (1:0)

Drugie z rzędu piłkarskie spotkanie o puchar wędrowny między dziennikarzami i zespołem artystów scen poznańskich wywołało w Poznaniu niebywałe zainteresowanie, gromadząc na boisku „Warty" 12 tys. widzów. Spotkanie poprzedziła dobrze udana rewia piłkarska, której autorami byli członkowie obu związków zawodowych. Rewia ta dzięki humorystycznym pomysłom wywołała huragany śmiechu na widowni.

Po zaciętej grze mecz zakończył się zwycięstwem drużyny dziennikarzy w stosunku 2:0 (1:0). Bramki dla zwycięskiego zespołu uzyskali red. red. Śmiglak i Wachalski. Tym samym prasa zdobyła puchar po raz drugi z rzędu.

Doskonałymi sędziami spotkania byli przewodniczący WRN Piękniewski oraz przewodniczący W. R. Kultury dr Szalagan. (x)

Zrzeszenia branżowe, ośrodki maszynowe i współzawodnictwo pracy

tematem obrad Plenum Zarządu Wojewódzkiego ZSCh

18 bm. obradowało w Poznaniu Plenum Zarz. Woj. ZSCh. Na pierwsze miejsce została wysunięta sprawa umasowienia i politycznego umocnienia szeregów Związku.

W ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. Związek wzrósł z 111 na przeszło 119 tysięcy członków, co stanowi na woj. poznańskie przyrost niewielki. Święto Ludowe i obchody Wiosny Ludów dowodzą, iż na wsi dokonał się zasadniczy przełom.

Dużo do zrobienia jest jeszcze na odcinku składu społecznego szeregów ZSCh. Musi on oprzeć się przede wszystkim na chłopach mało- i średniorolnych.

Ładnie natomiast pracuje wydział kobiecy, który potrafił w tym samym czasie potroić swoje szeregi. Trudności przedstawia budowany przez Oddział Woj. ZSCh „Dom Chłopa". (W pow. krotoszyńskim zebrano więcej na powiatowy „Dom Chłopa", niż w całym województwie).

Typowane w każdym powiecie (po dwie) samopomocowe wsie spółdzielcze mają być wzorem dla rozwoju innych wsi polskich.

Z dalszych zagadnień należy wymienić: sprawę organizowania i należytego funkcjonowania rolniczych zrzeszeń branżowych, współzawodnictwa pracy w rolnictwie (przodują tu powiaty: Chodzież, Oborniki i Kalisz), sprawę usunięcia niedociągnięć w funkcjonowaniu ośrodków maszynowych (na koniec czerwca było ich w województwie 165) oraz palącą konieczność rozwinięcia ożywionej działalności na polu oświaty i kultury.

Głównym środkiem do usunięcia istniejących niedomagań ma być szkolenie kadr i aktywu ZSCh. Specjalnie zaś ważną rolę odegra tu instruktor gminny.

W sprawie realizacji podatku gruntowego i Społecznego Funduszu Oszczędnościowego Rolnictwa wysuwa się na pierwszy plan kilka zagadnień, a mianowicie: sprawiedliwe dokonanie wymiaru i stosowanie ulg (w tym celu musi działać sprawnie aparat kontrolny), stworzenie wojewódzkiego i powiatowych Komitetów Społecznych dla współdziałania i kontroli. oraz należyte zorganizowanie miesięcznych planów odstawy zboża tak, aby nie kolidowały one z pracą rolnika (największe nasilenie zsypu przewidziane jest na październik i listopad).

W obszernej dyskusji wypowiadali się przedstawiciele wszystkich powiatów województwa wnosząc wiele cennych spostrzeżeń i uwag. (K)

Gmina poradziła sobie z czasem

Punktualność jest jedną z najmniej spotykanych u nas cnót, zwłaszcza na wsi. Winien temu jest brak zegarów.

Aby temu zaradzić, Gminna Rada Narodowa w Bogdańcu, projektuje zakupienie wielkiego zegara i umieszczenie go na budynku gminnym.

Według tego zegara będą mogli regulować swój czas wszyscy mieszkańcy gminy i przypuszczalnie staną się punktualniejsi.

Nad Wartą

MUROWANA GOŚLINA PIERWSZA PRZYGOTOWAŁA PLAN

Murowana Goślina (miasto), pierwsza i najlepiej opracowała budżet na 1949 r. ściśle według instrukcji kancelarii Rady Państwa. Budżet ten zamyka się w dochodach i w rozchodach sumą 16.544.000. (sz)

SZKOŁA ORGANIZACYJNA Z.M.P.

W Poznaniu, przy ul Łukaszewicza, powstanie Szkoła Organizacyjna Związku Młodzieży Polskiej, obliczona na 150-ciu słuchaczy. Program kursu mający trwać 3 miesiące obejmie historię Polski, ekonomię polityczną i wykłady z nauk społecznych, o Polsce Współczesnej i metodach pracy oświatowej i organizacyjnej. (k)

PRZEZ NIEUWAGĘ WPADŁ POD SAMOCHÓD

We wsi Celinowa, pow. kaliski, zdarzył się tragiczny wypadek. Robotnik, Fr. Jaskólski, zam. w Popielowie, przechodząc nieuważnie przez drogę dostał się pod samochód ciężarowy, doznając ciężkich obrażeń wewnętrznych. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy. (g)

„WARTA" IB — „ZJEDNOCZENI" (KĘPNO) 4:3 (0:3)

Z okazji otwarcia w Kępnie wystawy p. n. „Powiat kępiński w 3-letnim planie odbudowy", rozegrane zostało towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy rezerwami "Warty" i tamtejszym zespołem „Zjednoczonych". Mecz po bardzo żywej i emocjonującej grze zakończył się niskim lecz w pełni zasłużonym zwycięstwem „Warty" w stosunku 4:3 (0:3). (n)

POWIESIŁ SIĘ W LESIE

Nieznany mężczyzna w wieku około 55 lat powiesił się w lesie państwowym Wojtowicze, pow. kaliski. Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, które by pozwoliły ustalić tożsamość denata. (g)

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł)

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626. Oddz. Poznań Bank Gosp. Spółdzielczego nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL. Warszawa. Skolimowska 5

B-57317

Pole i Zagroda

Uprawa pszenicy — rzecz ważna

jak orać pod nią, nawozić i siać

PSZENICA należy do roślin mających duże wymagania pod względem gleby. Nie znosi ziem podmokłych, ani też suchych. Najlepiej udaje się na zwięźlejszych, drenowanych. Lubi ziemie cięższe, zasobne w wilgoć i pokarmy, jak czarnoziemy i gliniasto-przepuszczalne.

Najlepszym dla niej stanowiskiem w płodozmianie są przedplony: rzepak, koniczyna, bobik, wyka, groch, mieszanki na paszę i ziemniaki, zwłaszcza wczesne. Najgorszym jest sianie jej po zbożach, a szczególnie po jęczmieniu. Do słabych przedplonów należy koniczyna czerwona zbierana na ziarno i wszystkie okopowe schodzące późno z pola. Pszenicy po pszenicy nie należy siać. W ostateczności daje się ją po kłosowych ale tylko przy dobrym nawożeniu. W takich jednak wypadkach, lepiej jest dać pszenicę na owsiskach, a na jęczmieniskach żyto.

POLE pod zasiew pszenicy powinno być dobrze spulchnione i wolne od chwastów. Uprawa zależy od jakości gleby, od przedplonu, czasu jego zbioru i pogody. Zazwyczaj stosuje się dwie orki: podorywkę i orkę siewną, za wyjątkiem stanowisk po koniczynie i ziemniakach. Po koniczynie starej, dwu- albo trzyletniej, orkę należy poprzedzić dokładnym zdarciem darni przy pomocy kultywatora. Orkę wykonywać dokładnie i w wąskie skiby.

Oziminy nie wymagają uprawy głębokiej i orka siewna na 15 cm zupełnie wystarcza. W żadnym wypadku nie wolno orać pod oziminy głębiej jak do warstwy rodzajnej, gdyż najmniejsza ilość wydobytej na wierzch ziemi martwej zawsze zaszkodzi tak pszenicy jak i żytu.

Zarówno podorywka jak i orka siewna powinna być od razu zabronowana, bo dopiero ziemia zabronowana nabiera sprawności. Bronując orkę siewną należy zwracać uwagę, by ziemi nie rozpylić i nie sproszkować, gdyż wtedy gleba po deszczu zaskorupia się szybko, a młode roślinki pozbawione grudek ziemi, nie znajdują ochrony przed zimnem i mroźnymi wiatrami.

PSZENICA ma dużo większe wymagania odnośnie nawożenia roli, niż żyto. Potrzebuje dużo składników pokarmowych, zwłaszcza fosforu i azotu. Siew pszenicy na polu świeżo nawiezionym obornikiem ma ujemne strony. Wtedy lubi ona wybujać i łatwiej wylega. Rola zaś zachwaszcza się bardziej.

Chcąc tego uniknąć i mimo to dostarczyć potrzebnych pszenicy składników pokarmowych, należy glebę zasilić nawozami pomocniczymi, przy czym nawożenie fosforowe dać w całości jesienią, zaś nawozy azotowe przynajmniej w takiej ilości, ażeby wystarczyły jej na pierwsze potrzeby. Dajemy np. połowę albo trzecią część dawki azotu w jesieni, a resztę dopiero na wiosnę.

OZIMINA tworzy wkrótce po wzejściu zawiązek przyszłego kłosa. Od dostarczenia w tym czasie pokarmów, zależy w dużej mierze przyszły plon. Nawożenie jesienne ma też wpływ na przezimowanie zboża, dlatego też nie trzeba odkładać użycia nawozów do wiosny, lecz już w jesieni dostarczyć pszenicy dostateczną ich ilość.

Pszenicę sieje się w końcu września. Na hektar wychodzi około 150 kg ziarna przy siewie rzędowym, przy ręcznym zaś około 200.

Ziarno pszenicy może być przykryte głębiej od żyta, na 3 — 5 cm. Po siewie i zbronowaniu pszenicy należy pole dobrze wybruździć i porobić przegony, ażeby woda nie zatrzymywała się na polu. Na wiosnę zaś pszenicę trzeba dobrze zbronować, szczególnie na glebach zwięźlejszych, chwasty dokładnie wyplenić.

St. S.

Żyto nie znosi świeżego wapnowania i nie lubi nawozów sztucznych zasobnych w wapno, a lubi glebę słabo kwaśną, pszenica zaś gleby alkaliczne, zawierające większą ilość wapna.

(Inż. S. E.)

Przebudowa ustroju rolnego w województwie poznańskim

W Wielkopolsce rozparcelowano w ciągu ub. 6 miesięcy majątki obszarnicze na obszarze 4.000 ha. Na ziemiach dawnych przeprowadzono podział gospodarstw poniemieckich o powierzchni 14.700 ha.

Do sądów przesłano wnioski o wpisanie do ksiąg hipotecznych 1.650 nabywców gospodarstw, powstałych w wyniku realizacji dekretu o reformie rolnej. Prace scaleniowe objęły około 700 ha.

31 milionów złotych na przemysł rolniczy

Kredyty w wysokości 11 mil. zł przeznaczono na remont chmielników i suszarni chmielu w pięciu majątkach państwowych okręgu lubelskiego. Remont krochmalni i gorzelni prowadzonych przy majątkach państwowych kosztował ponad 20 mil. zł.

Woda

Woda jest podstawowym czynnikiem dla rozwoju roślin. Pobierana jest za pomocą korzeni z gleby. Rośliny, które nie mają dostatecznej ilości wody, najpierw więdną, a następnie umierają.

Odpowiednio dobra i umiejętnie przeprowadzona orka, dostosowana do właściwej głębokości, sprzyja magazynowaniu wody na potrzeby roślin w okresie suszy. Gleba musi być przewiewna, przepuszczalna i jednocześnie posiadać zdolności magazynowania wody w podglebiu na czas suszy. (S. E.)

Dawki nawozów sztucznych pod oziminy

Dawki nawozów sztucznych pod oziminy zależeć będą: od jakości gleby, przedplonu, zasobności i żyzności gleby oraz wielu innych czynników. Chciałbym podać dla orientacji kilka dawek nawozów sztucznych. I tak: pod żyto po sianych motylkowych wysiejemy: 50 — 60 kg azotniaku, 150 — 250 kg superfosfatu lub tomasyny i 100 kg soli potasowej na 1 ha—po dobrze udanych motylkowych nawozów azotowych nie wysiewamy. Dajemy natomiast 100 kg superfosfatu i 75 kg soli potasowej na 1 ha.

W wypadku siewu żyta po kłosowych (co nie jest wskazane) zwiększyć musimy dawkę nawozów sztucznych: azotniaku 100 — 120 kg, superfosfatu 150 — 250 kg i 75 — 100 kg soli potasowej na 1 ha.

Pod pszenicę po słabych motylkowych wysiejemy: 100 kg azotniaku, 150 — 200 kg tomasyny i 100 kg soli potasowej na 1 ha. Pszenica po dobrej koniczynie, lub dobrze udanych motylkowych, nie wymaga nawożenia azotem. Dodatek 100 kg tomasyny i 75 kg soli potasowej na 1 ha bardzo jest wskazany.

Pod pszenicę, która lubi wapno, bardziej jest wskazany wysiew azotniaku i tomasyny, pod żyto zaś siarczan amonu i superfosfat.

2 miliony ton ziemniaków zbiorą

rolnicy województwa łódzkiego

Rolnicy woj. łódzkiego zbiorą w br. ok. 2 miliony ton ziemniaków. Z ilości tej Centrala Rolnicza SCh rozprowadzi w ramach kampanii ziemniaczanej 20 tys. ton, na cele aprowizacyjne Łodzi i Śląska, 15 tys. ton na potrzeby przemysłu gorzelnianego, krochmalni i drożdżowni oraz 2.000 ton na eksport. Ok. 100 tys. ton prawdopodobnie znajdzie się na wolnym rynku. Pozostałą ilość zużyją rolnicy na własne potrzeby.

Wobec pojawienia się na terenie województwa łódzkiego chorób wirusowych ziemniaków, konieczna jest w przyszłym roku zmiana gatunków sadzeniaków, a w związku z tym rejonizacja upraw ziemniaczanych.

Dużą rolę w podniesieniu jakości produkowanego w tym okręgu ziemniaka odegrają w najbliższej przyszłości rozmnażalniki ziemniaków kwalifikowanych, zakładane na resztówkach Samopomocy.

Przed zbiorem cebuli

Do zbioru cebuli należy przystąpić, gdy szczypior zupełnie uschnie. Zbyt duża wilgotność powoduje niezasychanie szczypioru, wówczas należy cebulę zwałować, aby przełamać zielony szczypior. Do wałowania przystępujemy, gdy szczypior zaczyna dojrzewać i z łatwością się przełamuje. Zbyt zielony szczypior po zwałowaniu szybko się podnosi i rośnie nadal.

Krowy, owce i narzędzia dla rolników

Z funduszu 10 mil. zł przeznaczonych przez Min. Rolnictwa dla nowopowstałych gospodarstw rolnych w pow. nowosądeckim zakupiono m. in. 79 krów, 7 buhajów, 1.105 owiec, narzędzia rolnicze i in.

—oOo—

Nowa maszyna rolnicza „Granum nr X"

Zakłady Przemysłowe w Rogoźnie, podlegające Bydgoskiemu Zjednoczeniu Maszyn Rolniczych, rozpoczęły seryjną produkcję nowych maszyn rolniczych do czyszczenia i sortowania głównych zbóż. Maszyna ta otrzymała nazwę „Granum nr X" i jest w stanie oczyszczać do 500 kg zboża na godzinę. „Granum nr X" znajdzie szerokie zastosowanie w rolnictwie i młynarstwie.

Zwiększenie powierzchni uprawy pszenicy ozimej

Na terenie powiatów dolnośląskich, które zostały zaliczone do strefy klimatyczno - rolniczej, charakteryzującej się kierunkiem gospodarstwa pszenno - buraczanego zostanie znacznie zwiększony dotychczasowy areał pszenicy ozimej. Są to powiaty: Brzeg, Oława, Oleśnica, Środa Śląska, Wrocław, Strzelin, Legnica, Jawor, Dzierżoniów, Świdnica i Ząbkowice oraz powiaty o typie przejściowym między gospodarstwem pszenno - buraczanym, a żytnio - ziemniaczanym.

Powierzchnia upraw ważniejszych ziemiopłodów została zaplanowana następująco: na ogólną ilość 1.245.731 ha gruntów ornych obsianych będzie 250 tys. ha żytem (20 proc.), 17 tys. ha pszenicą (13,6 proc.), 10 tys. ha jęczmieniem (0,8 proc.), 10 tys. ha rzepakiem (0,8 proc.). Największe obszary obsiane zostaną pszenicą w powiatach: wrocławskim — 12. 500 ha, ząbkowickim — 11.400 ha i świdnickim — 10.800 ha.

RADIO

NIEDZIELA, 29 SIERPNIA

7.00 Sygn. 7.05 Muz. 8.00 Dzienn. 8.15 Prasa. 8.32 Muz. lek. 9.00 Nabożeństwo ze Szczecina. 10.00 Muz. 11.57 Sygn. 12.04 Konc. 13.30 „Kto to zrobił". 13.40 „Wzorowa wieś". Muz. lud. 14.25 Przegl. aud. 14.30 „Papa się żeni". 15.15 „Na swojską nutę". 15.45 Motywy ludowe u Adama Asnyka, aud. poet. 15.55 Muz. 16.40 „Z tamtej strony Wisły". 17.00 „Mówi WZO". 17.05 „Podw. przy mikrofonie". 18.35 „Oświadczyny". 18.55 „Melodie świata". 19.20 Konc. życz 19.35 Reportaż. 19.50 „Na muz. fali". 20.20 „Z życia Czechosł.". 20.50 Muz. 20.58 Kom. meteorolog. 21.00 Dzienn. wiecz. 22.00 Muz. 22.25 Wiad. sport. 22.35 Muz. tan. 23.00 Ostat. wiad. 23.10 Wiad. sport. 23.30 Muz. tan.

Wszyscy popieramy ChTPD

Na marginesie Tygodnia Straży Pożarnych

Wrogowie „czerwonego kura"

CICHE, upalne, popołudnie pożniwne. Na wsi nie jest jeszcze po robocie. Chociaż żyto już w stodołach — to dokasza się pszenicę, owies, kończy się suszyć jęczmień.

Wszyscy są w polu. Starsi pracują przy żniwie — dzieci pasą bydło. Domy zamknięte na „skobel" i zostawione bez opieki.

Nagle przez pole — jak długie i szerokie — przeszedł okrzyk: **pali się!**

Wszyscy porzucili natychmiast narzędzia pracy i ruszyli pędem w stronę buchających ze strzechy płomieni.

Zagrała przeraźliwie trąbka strażacka. **Młodzież należąca do OSP (Ochotnicza Straż Pożarna) w mig ubrała bojowe mundury, chwyciła toporki i hełmy.** Już się toczą — zaprzęgnięte w zarekwirowane po drodze konie beczkowozy z wodą.

W 10 minut po ogłoszeniu alarmu **straż już jest w akcji.** Wkrótce nadjechały oddziały straży z okolicznych wsi, aby pomóc kolegom.

Komendant miejscowego plutonu objął dowództwo nad całością. Nawet niesfornych cywilów popędza kijem. **Tu nie ma żartów** — chodzi przecież o ratowanie mienia, a może życia bliźniego. „Czerwony kur" szaleje — nie da do siebie dostąpić. **Postacie strażaków migają wśród jęzorów ognia.**

Po kilkunastu minutach walki sytuacja jest opanowana. ORMO strzeże **uratowanego mienia,** dostawa wody przez cywilów nie szwankuje. Wszyscy obecni przy pożarze posłusznie wykonywują rozkazy strażaków nie „szwendają" się bez potrzeby. Wprawdzie z palącego się gospodarstwa niewiele dało się uratować, bo wszystko zbudowane ze słomy i drzewa, ale **nie dopuszczono ognia na sąsiednie, zaledwie o kilka metrów odległe gospodarstwa.**

„Obce" oddziały straży już się rozjeżdżają, przy pogorzelisku czuwa jeszcze tylko **miejscowy pluton. Zostanie przez całą noc.** We wsi jest pogorzelec, ale dzięki pomocy społeczeństwa bez biedy przeżyje ten rok i szybko się odbuduje.

Takie wypadki zdarzają się w wielu wsiach w Polsce co roku.

Ale bywają nieraz i gorsze.

Zapaliła się wioska. Do ognia zbiegli się mieszkańcy tej i okolicznych wsi. Tłumy obstąpiły pożar. Kilkunastu ofiarniejszych mężczyzn stara się ogień zlokalizować, ale bezskutecznie. **Brak wiader, łopat i innego sprzętu** pożarniczego paraliżuje dostawę wody i akcję ratowniczą tym bardziej, że gapiów nie ma kto popędzać do pracy. Rozpłakane niewiasty sypią „sól św. Agaty" i wystawiają obrazy świętych, ale to nie pomaga.

Ogień objął już kilkanaście gospodarstw i przerzuca się szybko na dalsze. „Czerwony kur" nie daje za wygraną.

Wreszcie przybyły z daleka oddział straży pożarnej położył kres rozszerzaniu się ognia. Niewiele się dało uratować, bo straż przybyła **dopiero w godzinę po wybuchu pożaru.**

Spalił się inwentarz martwy i żywy. We wsi — poza kilkoma odległymi od ognia budynkami, które ocalały — zostały tylko kikuty spalonych domów, kupy popiołu i metalowe żebra sprzętu gospodarskiego.

***

Znaczenie straży pożarnych jest bardzo wielkie zarówno dla interesów państwa jak również dla szerokich rzesz naszej ludności, a w szczególności dla chłopów, których mienie, a czasem i życie ochrania straż pożarna przed klęskami żywiołowymi.

Nic też dziwnego, że **straże pożarne rozrosły się jako jedne z najbardziej masowych i popularnych organizacji ochrony mienia obywatelskiego i zyskały sobie poparcie całego społeczeństwa.**

Wraz z odzyskaniem niepodległości, odbudową i rozbudową kraju, zwiększyła się rola straży pożarnych.

Wiemy z jakim wysiłkiem dźwigać musimy z ruin i zgliszcz nasz kraj, jakie znaczenie posiada każda cząstka mienia narodowego.

Toteż odpowiednikiem wielkiej akcji odbudowy kraju, jest **praca nad ochroną dóbr materialnych.**

Dotychczasowe osiągnięcia straży pożarnych w naszym kraju są bardzo poważne i świadczą o możliwościach dalszego jej rozwoju.

Od chwili zakończenia wojny do 1 sierpnia br. straż interweniowała **w 41.880 wypadkach.**

W akcjach tych zapobieżono zniszczeniu i uratowano mienie za sumy sięgające wielu miliardów złotych. **Zadania te wypełnia straż z dużym poświęceniem, nie licząc się z czasem, wysiłkiem, zdrowiem i życiem.**

W akcji gaszenia pożarów zginęło w latach 1945/47 50 strażaków, a 614 odniosło rany.

Ofiarnością swoją w pełnieniu służby zaskarbiła sobie straż powszechne uznanie, miłość i szacunek.

W uznaniu zasług **32 strażaków zostało odznaczonych krzyżami za dzielność, odwagę i ratowanie ginących, 90 — złotymi, 340 — srebrnymi i 480 strażaków brązowymi medalami zasługi.**

Posiadamy obecnie 15.000 placówek straży pożarnych z blisko półmilionowym zastępem „rycerzy św. Floriana".

Naczelnym prezesem organizacji ochotniczych straży pożarnych, obejmujących swym zasięgiem teren całej Polski, jest znany działacz ludowy wicemin. oświaty Wilhelm Garncarczyk.

W swej trudnej pracy strażacy mają sojuszników przede wszystkim w tych organizacjach, które stoją na straży bezpieczeństwa, życia i mienia obywateli.

ORMO posiada doniosłe znaczenie dla skutecznej współpracy w walce z niszczącymi żywiołami.

Straż pożarna na wsi to nie tylko ośrodek obrony przeciwpożarowej i przeciwpowodziowej. **Oddział OSP jest bowiem jednocześnie zespołem teatralnym, kompanią honorową wsi biorącą udział we wszystkich uroczystościach, plutonem porządkowym, klubem świetlicowym i sportowym.**

Liczna armia strażacka jest ogniwem walki o postęp, dobrobyt, szczęście i trwały pokój dla Polski.

K. Baranowski

We wrześniu popłynie nasza cebula *do Anglii*

Zgodnie z przewidywaniami, we wrześniu br. odejdą pierwsze transporty cebuli eksportowej do Wielkiej Brytanii. W chwili obecnej rolnicy dokonują końcowych zbiorów cebuli eksportowej z zakontraktowanych przez Centralę Gospodarczą Spółdzielni Ogrodniczych R. P. terenów. **Ogółem zakontraktowane zostało u rolników około 6 tys. ton cebuli.** Największe obszary, obsadzone cebulą eksportową, znajdują się w okręgu kutnowskim, z którego na eksport przeznacza się zbiór z 131 ha. Z okr. łęczyckiego wyeksportowane będą zbiory cebuli ze 120 ha. Inne okręgi, ze względu na gorsze warunki glebowe, partycypują w eksporcie cebuli w mniejszym stopniu. Największe obszary zakontraktowano w okr.: łowickim (31,5 ha) i w radomszczańskim (5 ha).

Spis analfabetów

Akcja walki z analfabetyzmem, podjęta wspólnymi siłami przez Związek Samopomocy Chłopskiej i Kuratorium Szkolne objęła już wszystkie okręgi. Obecnie przeprowadza się spisy ustalające liczbę analfabetów, którzy w najbliższym czasie zostaną poddani obowiązkowej nauce. Kursy dla analfabetów, zorganizowane będą w ośrodkach nauczania przy gminach i gromadach.

Narodziny »PIONIERA«

POD koniec lata 1945 roku na Ziemiach Odzyskanych w ogóle, **a na Dolnym Śląsku w szczególności, mieszkało już setki tysięcy Polaków.** Wśród tej rzeszy był pewien odsetek przełotnych szabrowników, czy spekulantów handlowych, **ogromną jednak większość stanowili ludzie uczciwej pracy, którzy całą swą przyszłość związali już z nowym terenem.**

Ludność polska, osiadła na Dolnym Śląsku, domagała się słowa polskiego, prasy polskiej. Tyle bowiem wtedy zagadnień, kwestii i problemów, nasuwało się w każdej chwili, w praktyce życia w nowych warunkach, iż **potrzeba wydawania codziennego organu prasowo - informacyjnego stawała się coraz bardziej pilna i nieodparta. Zwłaszcza, że ówczesne warunki komunikacyjne i opłakane funkcjonowanie poczty wykluczało prawie kolportaż prasy z centrum kraju. Prasa ta zresztą nie mogła ogarnąć specyfiki Ziem Odzyskanych, ni odzwierciedlić miejscowych stosunków.**

Inicjatywa wydawania pisma wyszła od „Czytelnika". Wykonanie **zadania spadło na barki Jerzego Drewnowskiego, ówczesnego kapitana, obecnego wiceministra i z-cy sekretarza generalnego NKW SL.**

Nie łatwo dziś wyobrazić, **z jakimi niebywałymi trudnościami połączone było wydawanie pisma. Przeszkody piętrzyły się dosłownie na każdym kroku, narastały w każdej minucie pracy. Kpt. Drewnowski przy maksymalnym wkładzie energii, stanowczości i pracy osobistej potrafił jednak skupić dokoła siebie ideowy zespół ludzi, stworzyć niezbędne ku temu warunki techniczne i dopiąć zamierzonego celu.**

Równo trzy lata temu 27 sierpnia 1945 roku w Legnicy ukazał się pierwszy numer dziennika dolnośląskiego „P i o n i e r".

„Tereny Dolnego Śląska są czasowo komunikacyjnie odcięte od centrum Polski — dlatego też uruchomiliśmy polską drukarnię w Legnicy i postaramy się codziennie dostarczać nasz dziennik do wszystkich powiatów województwa" — głosi odezwa redakcyjna.

„Sprowadziliśmy, zmontowaliśmy i uruchomiliśmy drukarnię, siłami polskich robotników, cały nasz personel robotniczy i pracowniczy składa się wyłącznie z Polaków" — stwierdza z uzasadnioną dumą inny artykuł.

Trzeba było widzieć zadowolenie i radość osadników dolnośląskich w chwili, gdy pierwszy numer miejscowego pisma znalazł się w ich ręku. W najtrudniejszym okresie wcielania Dolnego Śląska do całości organizmu państwowego, w okresie tworzenia się i narastania tu życia polskiego, „Pionier" spełnił wysoce pożyteczną rolę. Był niezawodnym informatorem i przewodnikiem.

Rok przeszło upłynął i nazwa „Pionier" stała się anachronizmem. Zastąpiło go „Słowo Polskie", wychodzące dotychczas we Wrocławiu.

Festiwal Chopinowski w Dusznikach

Niezwykłe gody

(Od naszego specjalnego wysłannika)

FESTIWAL Chopinowski — to coś w rodzaju uroczystego święta na cześć Chopina (czytaj: Szopena) genialnego muzyka polskiego. Urodzony z ojca Francuza (dlatego nazwisko francuskie) a z matki Polki w Żelazowej Woli, na Mazowszu, jest twórcą najwspanialszych naszych utworów na fortepian.

Mazurki Chopina — na wskroś przepojone polskością — stały się dzięki swym walorom muzycznym własnością całego kulturalnego świata. Dokonał tego geniusz. Bez obawy jakiejkolwiek przesady można śmiało powiedzieć, że nie ma na kuli ziemskiej człowieka o pewnym poziomie kulturalnym, który by nie słyszał o Chopinie; nie ma zakątka ziemi, gdzieby nie odtwarzano jego dzieł muzycznych zwanych z łacińska opusami (o pus = dzieło).

Tym więcej zatem w Polsce czcimy jego świetlaną pamięć, a grając jego utwory, słuchając je z uwagą, na jaką zasługują — doznajemy pełni wrażeń artystycznych.

Ktoś tam kiedyś powiedział, że sztuka wyrosła z potrzeby wypowiedzenia tego, czego język nie potrafi określić dokładnie. **Istotnie,** bo język nie potrafi odzwierciedlić przede wszystkim uczuć. **Muzyka** Chopina zaś jest ich tak dokładną formą, a tak równocześnie piękną, iż wzbudza w przeciętnym nawet człowieku, który nie uczył się muzyki, niekłamany zachwyt.

Bez osiągnięcia pewnego poziomu kulturalnego nie można nieraz zrozumieć dzieła artysty. Dzieła zaś Szopena, zwłaszcza słynne jego polonezy, kołysanki i marsz żałobny wstrząsają każdym, trafiają do duszy nawet prostaczka, uszlachetniają ją, podciągają do wyżyn duchowych dotąd słuchaczowi nieznanych.

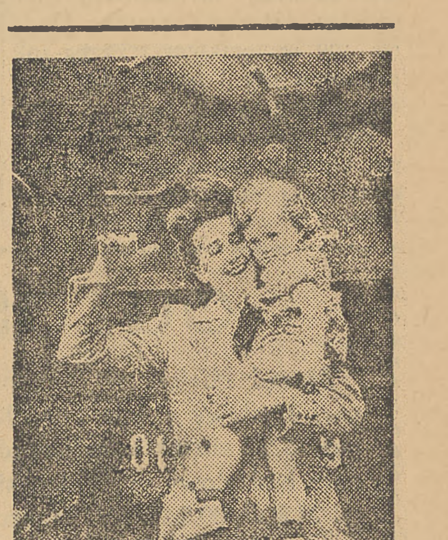
Wyjeżdżając za granicę dla poratowania zdrowia, Szopen zatrzymał się w roku 1826 w Dusznikach. Tu pod wpływem wieści o śmierci rodziców dwojga pozostałych dzieci, dał koncert publiczny, przeznaczając dochód z niego na pomoc sierotom. Czcząc pamięć tych szlachetnych pobudek Szopena — trzeci już raz od chwili odzyskania Dusznik, — nasz świat artystyczny zorganizował tu wspomniany właśnie festiwal.

Uroczystości trwały całe trzy dni od 20 — 23 sierpnia, jako w 122 **rocznicę danego tu koncertu przez samego Szopena. Na pro**gram złożyły się wyłącznie jego utwory, a do ich wykonania stanęli najlepsi współcześni odtwórcy polscy. W tym samym miejscu, jak przed setką lat, popłynęły nieśmiertelne tony najcudniejszej na świecie chyba muzyki spod niewypowiedzianie czułych rąk **Władysława Kędry, Roula Koczalskiego, Reginy Smendzianki, Zbigniewa Szymonowicza,** popłynęły piosenki do słów **Mickiewicza, Witwickiego i Zaleskiego** w wykonaniu **Anieli Szlemińskiej** przy akompaniamencie **prof. Lefelda.**

Trzeba przyznać, że rzadko można obserwować w Polsce taki nastrój słuchaczy, takie skupienie, jak właśnie podczas wykonywania dzieł Szopena. A słuchacze byli przecież różni, od wybitnych znawców utworów szopenowskich, do przeciętnych kuracjuszów leczących w Dusznikach swoje serca.

Jedni i drudzy przeżyli razem gody niezwykłe.

Faustyn Frysz



Malutka Halszka przyjechała z Holandii do Polski razem z mamusią i innymi rodzinami repatriantów.